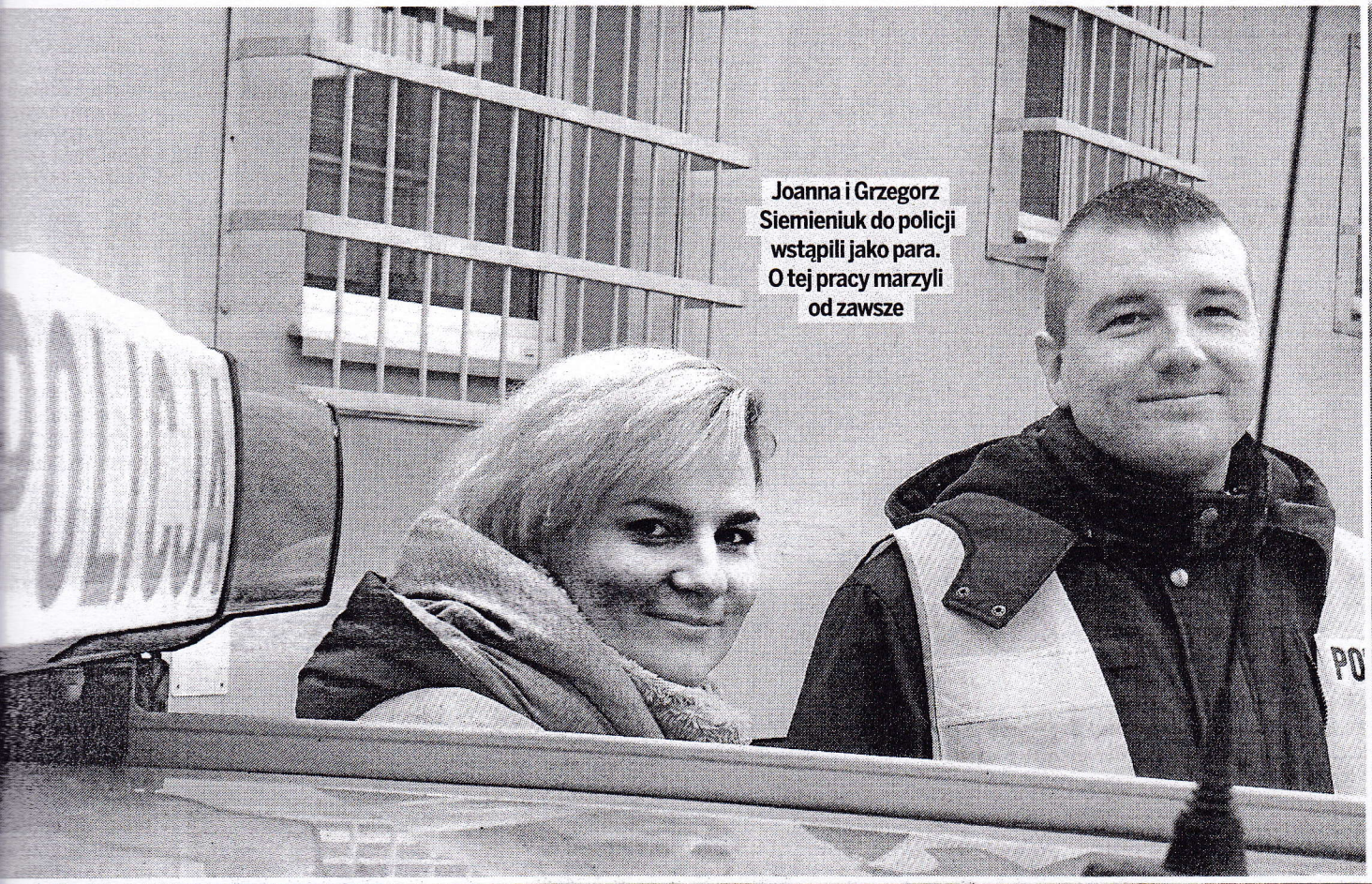


# MIŁOŚĆ I MIŁOŚĆ NA CAŁE ŻYCIE



Joanna i Grzegorz Siemieniuk do policji wstąpili jako para. O tej pracy marzyli od zawsze



Agnieszka i Andrzej Kielsonie poznali się w pracy. Teraz łączy ich nie tylko policyjny fach, ale i małżeństwo

- Wręcz przeciwnie pozwalało to na wymianę doświadczeń - mówi Agnieszka Kięsa.

Choć wszystkie trzy pary przyznają, iż praca w tej samej jednostce budziła ich obawy.

- Każdy zawód w mniejszym lub większym stopniu może skomplikować życie - dodaje Joanna Siemieniuk. - Wszystko zależy od osób będących w związku. Byliśmy parą, jeszcze przed rozpoczęciem pracy w policji, więc mamy porównanie. Służbę w policji odbieramy jako okazję do wsparcia drugiej osoby. Dla kogoś, kto nie pracuje w policji trudno zrozumieć specyfikę tej formacji. Pewnie, gdybym pracowała poza policją denerwowałabym się, że mąż miał wrócić o 14, a przychodzi parę godzin później. A tak, po prostu to rozumiem, bo mam tak samo.

- Kiedy zdecydowaliśmy się na wspólne życie i pracę, obawialiśmy się, czy nie będziemy mieli siebie dość widząc się codziennie w pracy i w domu - przyznaje Marzena Metera. - Służąc w tym samym wydziale, - nawet mając zupełnie inne obowiązki - trudno jest odciąć życie prywatne od zawodowego. Mamy

tych samych znajomych, przełożonych. W domu rozmawiamy o sprawach zawodowych, wspieramy się w gorszych momentach, staramy się rozwiązywać trudności, jakie w służbie napotyka jedno z nas. Dbamy jednak, by w czasie wolnym mieć chwilę tylko dla siebie, na rozwój własnych pasji.

Z tym czasem wolnym, szczególnie mając dzieci, łatwo nie jest a służba nie drużba i czasem wymaga zostania dłużej w pracy lub nagłego stawienia się na wezwanie nawet w nocy. Ale wszystko da się opanować.

- Pod koniec lutego wracam do pracy po urodzeniu drugiego dziecka - mówi Metera. - Nie mamy rodziców na miejscu, nie możemy więc liczyć na ich po-

moc w opiece nad dziećmi. Dlatego maluchy trafią do żłobków.

Ale służba wymaga dyspozycyjności także wówczas, gdy żłobki są zamknięte tj. podczas alarmów czy innych akcji.

- Już nieraz przekonaliśmy się, że w sytuacjach awaryjnych możemy liczyć na pomoc sąsiadów - dodają Meterowie.

W przypadku Grzegorza i Joanny Siemieniuków niezastąpieni okazują się dziadkowie. Wszystkie pary mogą liczyć na wyrozumiałość szefa...

- Jestem świadomy, że takie trudności mogą się pojawić, ponieważ moja żona również jest policjantką i znam realia mundurowego związku - mówi mł. insp. Maciej Wesołowski, komendant bielskiej policji.

Jego żona nie pracuje w Bielsku, ale w bielskiej komendzie są aż cztery pary małżeńskie. Podkreśla, iż osoby te są dobrymi policjantami a relacje rodzinne nie wpływają na ich pracę.

- Służba w policji to nie tylko praca i poświadczenie - dodaje. - Ich przykład pokazuje, że można tu znaleźć partnera życiowego i miłość. W policji jest miejsce dla singli i dla osób mających rodziny.

**Trwa nabór do policji w komendach powiatowych i wojewódzkich. W Bielsku szczegółowe informacje pod nr 85 831 03 33**